

SŁAWOMIR CZAPNIK\*

Uniwersytet Opolski

ORCID: 0000-0001-6479-5066

## Wprowadzenie do ósmego numeru „Studiów Krytycznych”

### Introduction to the eight issue of „Critical Studies”

#### CYTOWANIE

Czapnik Sławomir (2019). *Wprowadzenie do ósmego numeru „Studiów Krytycznych”*. „Studia Krytyczne” Nr 8: 5–9.

Poza sporem pozostaje, że – jak nauczał Zygmunt Bauman (2007: 11) – *mądrość*, w odróżnieniu od *wiedzy*, nigdy się nie starzeje. A jak głosi chińskie przysłowie, najgorszym przekleństwem są słowa: obyś żył w ciekawych czasach. Bezsprzecznie, żyjemy w nader ciekawych czasach, czasach – by znów ująć to po Baumanowsku – płynnej nowoczesności (Bauman 2006; Czapnik 2018), gdy coraz trudniej pojąć w niestałej rzeczywistości, jak się naprawdę rzeczy mają. Kapitalizm, a zatem system – zgodnie z nieśmiertelną frazą Karola Marksa i Fryderyka Engelsa (2008: 35) – który rozłożył wszystko, co stężało, zaś „wszelkie świętości zostają sprofanowane i ludzie są nareszcie zmuszeni patrzeć trzeźwym okiem na swe stanowisko życiowe, na swoje wzajemne stosunki”. Po latach okazało się, że zarówno marksistowska, jak i poniekąd konserwatywna – krytyka idei praw człowieka w obliczu koronawirusa COVID-19 (o czym szeroko pisze ostatnio czasopismo „Society Register”), wskazująca na ich kruchość i warunkowość (swoiste założenie, mówiąc metaforycznie, że zawsze będzie piękna pogoda i świeciło słońce), znalazła swoje potwierdzenie w bezprecedensowych ograniczeniach swobód i wolności nie tylko a autorytarnych Chinach, lecz również z krajach uchodzących za ostoję demokracji i sztandarowe przykłady poszanowania dla praw człowieka. Państwo sieciowe w elastycznym, czy jak

---

\* Instytut Nauk o Polityce i Administracji, Uniwersytet Opolski, ul. Katowicka 89, 45-061 Opole; e-mail: czapnik.slawomir@gmail.com

kto woli *nowym* kapitalizmie, znów pragnie „nadzorować i kształtować” (Baranowski, Luczys 2015). To świat przedkładający, trafnie zauważa Mariusz Baranowski (2016), wykluczenie ponad integrację. Pochodzący bodajże sprzed prawie czterdziestu lat dowcip Kabaretu Tey, o emerycie, który zrozpaczony zadzwonił do radia z pytaniem „Jak żyć?”, na co otrzymał odpowiedź: „Krótko”, w świetle publicznych decyzji, kto ma umrzeć, a kto może żyć – pandemia dotyka najbardziej ubogich i słabych – nabiera nowej aktualności.

W „Studiach Krytycznych” staramy się, za pośrednictwem bardzo zróżnicowanych tekstów, oddać tętno dzisiejszego świata w nader wielu jego wymiarach. Nie inaczej jest w tym numerze, który zaczyna się od działu „Globalny (nie)ład” i składają się na niego dwa na pozór bardzo różne i niezwykle odległe od siebie, lecz w gruncie rzeczy mające ze sobą coś istotnie wspólne, artykuły.

Tadeusz Klementewicz pokazuje, jak neoliberalny kapitalizm skorpumpował naukę, zwłaszcza humanistykę i nauki społeczne, na świecie i w Polsce. Różnorakie negatywne procesy spowodowały, że edukacja na poziomie akademickim staje się często – w wielu aspektach – bezwartościowa (por. Baranowski 2020). Klementewicz podkreśla specyfikę i autonomię humanistyki, która zostaje podporządkowana obcym sobie kryterium nauk przyrodniczych. To, co w polityce określa się mianem konsensu waszyngtońskiego – syndromu specyficznym turbokapitalistycznych założeń dotyczących społeczeństwa i polityki, które mają być podporządkowane (rzekomo) wolnemu rynkowi, zagościło w świecie akademickim. Czyniąc przy tym, dodajmy, niepowetowane straty. Nie-wolnicy parametryzacji, bibliometrii, tabel z punktami – najlepiej w zagranicznych czasopismach z listy Scopus – to, jak nazywa trafnie ich Mirosław Karwat, *hunwejbini*. Różnica między nimi a ich chińskimi pierwowzorami polega na tym, że ci pierwsi działali w imię maoistowskiej utopii i usunięcia resztek stosunków feudalnych, a obecni – w imię utopii neoliberalnej i swoistej kontrrewolucji, usunięcia profesury rozpoczynającej karierę przed rokiem 1989. Ważniejsze jednak, co ich łączy – zgoła rewolucyjny żar i ekstremizm, całkowite odmawianie nawet nie cienia racji, ale w ogóle racji bytu, przeciwnikom, a może raczej wrogom. Tekst Klementewicza to ważne wystąpienie w dyskusji, jaka toczy się w Polsce od kilku lat i – na co wszystko wskazuje – będzie się toczyć nadal.

Tekst Bruna Drwęskiego to – parafrazując slogan, jakim promowała się pewna toruńska rozgłośnia – paryski głos w polskim domu. Głos przypominający – w duchu, formie i treści – echa Maja ‘68 z jego bezkompromisowym hasłem: bądźmy realistami, żądajmy niemożliwego! Przedstawiciel Sorbony przedstawia rozbudowaną analizę o charakterze geopolitycznym w aspekcie ideologicznej hegemonii światowej Stanów Zjednoczonych, przypominając stanowisko choćby Noama Chomsky’ego (1999) czy Samira Amina (2007). Tekst Drwę-

skiego – skądinąd człowieka urodzonego w Quebecu w rodzinie polskich emigrantów, co niejako genetycznie wyczula go na wszelkie przejawy panowania i dominacji – brzmi szczególnie doniośle w polskim kontekście. A kontekst ten to równie wielka, co nieodwzajemniona, bynajmniej nie skalana rozumem, miłość polskich elit – w jakiejś mierze: polskiego społeczeństwa – do Ameryki. W warstwie praktycznej miłość ta skutkuje tym, że Polska, średniej wielkości kraj, bynajmniej nie znajdujący się w strefie wojny czy napięć militarnych, jest od paru lat jednym z czołowych importerów amerykańskiej broni, zwykle skądinąd przestarzałej i nieprzystosowanej do charakterystyki polskiej armii. Drwęski z pasją, aczkolwiek i chłodnym namysłem, analizuje współczesną ideologię globalną Stanów Zjednoczonych, włącznie z jej szczególnie jadowitą wersją w postaci neokonserwatyzmu. Jak mawiał legendarny redaktor naczelny *Manchester Guardian*a sprzed dwóch wieków: komentarz może być swobodny, lecz fakty są święte. Można – a nawet zapewne trzeba – polemizować z pewnymi sformułowaniami Drwęskiego, lecz nie powinno się bynajmniej abstrahować od faktów, które przytacza. Inna rzecz, że wiele wskazuje na to, że w obliczu słabnięcia ekonomicznego potęgi amerykańskiej – szczególnie w obliczu *de nomine* komunistycznych, a *de facto market-leninistycznych* – Chin, prędzej lub później w Białym Domu bądź Pentagonie może pojawić się pomysł, aby pobić rosnący w siłę Kraj Środka na niwie, której Stany Zjednoczone są niedoścignione – czyli militarnej. Ten czarny scenariusz oznaczałby globalną katastrofę, o czym nikogo nie trzeba przekonywać.

Kolejne trzy teksty dotyczą fenomenu *Reality TV*, który – z niesłabnącym zainteresowaniem odbiorców – od prawie trzech dekad zagościł w odbiorcach telewizyjnych ludzi w praktycznie każdym zakątku globu. Początki tego gatunku sięgają tak zwanego *actuality programming* w Ameryce w latach czterdziestych XX wieku. O doniosłości tego typu programów świadczyć może fakt, że chińska wersja *Pop Idol*, *Super Girl*, w roku 2005 przyciągnęła 400-milionową publiczność i osiem milionów głosów SMS-owych, rok później została zaś zakazana przez chińskie władze. Globalizacja niektórych formatów, jak *Big Brother* i *Idol*, przyczyniła się do fali zainteresowania nieakademickiego, zwykle komentatorzy skupiali się na zagrożeniu przez takie programy poziomu kulturalnego, a nawet standardów moralnych społeczeństwa. Niektóre komentarze akademickie miały podobny ton (Blitvich, Lorenzo-Dus 2013: 9–10).

Anna Wendlińska analizuje fenomen jednego z motorów napędowych oglądalności i budowania marki stacji TTV, *Gogglebox*. *Przed telewizorem*. Autorka trafnie wzmiankuje, że oryginalna, brytyjska wersja, jest nieco odmienna, reprezentując – ujmując rzecz wprost – wyższy poziom. Polski *Googlebox* aż nazbyt często służy za słup ogłoszeniowy grupy TVN, do której należy TTV i twórcy zwracają uwagę wyłącznie na

aspekt rozrywkowy *reality show*. Brytyjski oryginał ma daleko większe ambicje, poruszając również kwestie poważne, włącznie z politycznymi. Tak czy inaczej artykuł Wendlińskiej pokazuje, jakby to ujął Mark Twain, że wieści o śmierci telewizji są przesadzone – to medium wciąż ma przed sobą przyszłość, choć powiązaną z technologiami informacyjnymi i komunikacyjnymi, aczkolwiek niekoniecznie służy ona demokracji (Czapnik 2016; Czapnik 2017).

Tekst Inezy Drewniak jest genderowy – Autorka w sprawny sposób ukazuje modele kobiecych zachowań w rozmaitych *reality shows*. Zastanawiające, iż bez względu na to, czy kobieta ma być – zgodnie ze scenariuszem napisanym przez producentów – rozwiązała i permanentnie gotowa na seksualne zbliżenia, czy też ma wpisywać się w stereotyp tradycyjno-konserwatywny, to mężczyznom przypada zadanie ich oceny. „Męskie spojrzenie” stanowi rację istnienia drugiej płci – trudno o bardziej wyraźne przejawy tego, co Filip Pierzchański (2013: 239) określa mianem fallagocentryzmu, męskiego definiowania norm i wzorców. W epoce neoliberalizmu za pozorną różnorodnością stylów życia kryje się naga żądza męskiego panowania nad kobiecym ciałem.

Jenifer Wyderka poddaje analizie jeden z najbardziej kontrowersyjnych programów typu *Reality TV*, a mianowicie amerykański *Jersey Shore*. Bardzo łatwo jest krytykować – zasadnie, a niekiedy w sposób wręcz miażdżący – *Jersey Shore*. Rzecz jednak nie w tym, że to *show* bardzo prostackie, pełne alkoholu, wulgaryzmów i przygodnego seksu (zwykle uprawianego w stanie nietrzeźwym), rzecz w tym – co jasno wynika z badań przeprowadzonych przez Wyderkę wśród studentów – że nie brak młodych ludzi, często nieletnich, uznających prowadzenie nieskomplikowanego, hulaszczego trybu życia za godny naśladowania wzór. Wiele to mówi o polskiej młodzieży, która padła ofiarą neoliberalnej transformacji, w której to, co się posiada, określa status społeczny. W tym świetle kapitalistyczni konserwatyści kulturowi, roniący łzy nad seksualnym rozpasaniem kulturowym i upadkiem tradycyjnej moralności, brzmią niezbyt przekonująco, kapitalizm bowiem – przynajmniej w wersji neoliberalnej – nie zna granic moralnych (Sherry, Martin 2015).

Tekst Damiana Winczewskiego jest dość skomplikowany i bardzo teoretyczny. Autor próbuje w świeży sposób spojrzeć na postać wybitnego ekonomisty polskiego, Oskara Langego, a aspekcie tak zwanej debaty kalkulacyjnej. Winczewski, idąc śladem najlepszych tradycji marksistowskich, wykazuje, że upadek państw tak zwanego bloku wschodniego – cechujących się gospodarką nakazowo-rozdziałczą – nie pogrzebał bynajmniej sensowności stanowiska Langego, którego uznano dość powszechnie za przegranego w ideowo-teoretycznym sporze z Misesem. Prawdą jest, że upadek gospodarek realnego socjalizmu – w dużej mierze pod wpływem własnych sprzeczności, aczkolwiek należy pamiętać, że owe gospodarki funkcjonowały w ramach szerszego kapitali-

stycznego systemu-świata (co jest szczególnie prawdziwe w odniesieniu do gospodarki polskiej od epoki Edwarda Gierka) – wykazał istnienie problemów w niekapitalistycznym funkcjonowaniu na niwie ekonomii, niemniej jednak nie unieważnił on możliwości istnienia adekwatnie zaspokajających potrzeby społeczne gospodarek socjalistycznych czy też komunistycznych.

Numer zamyka pierwszy w dziejach „Studiów Krytycznych” tekst azjatyckiego Autora, Japończyka Sho Sugawary. Dopiero z oddali można dostrzec, że spuścizna poprzedniego systemu – także na niwie urbanistycznej i kultury materialnej – jest godna zachowania i pamiętania. Pamięć ta, formowana przez prawicowe ideologie wymazania powojennej Polski Ludowej z dziejów narodu polskiego – a pamiętajmy, jak ujmuje to Benedict Anderson (1997), że naród to wspólnota wyobrażona – tkwi w świadomości społecznej. W wielu miejscach, dotkniętych przez dezindustrializację epoki restauracji kapitalizmu, jest to pamięć lepszych czasów. Czasów realnego awansu społecznego, szybkiego uprzemysłowienia i urbanizacji, powojennej nadziei na to, że nie tylko jednostki, lecz całe grupy społeczne, będą mogły wspinać się na drabinie społecznej.

## Bibliografia

- Amin (2007). *Wirus liberalizmu*. Warszawa: Książka i Prasa.
- Anderson B. (1999). *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*. Kraków: Znak.
- Baranowski M. (2016). Państwo opiekuńcze w czasach płynnej nowoczesności: wykluczenie ponad integracją. [w:] *Płynna nowoczesność. Analiza krytyczna*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Baranowski M. (2020). A contribution to the critique of worthless education: between critical pedagogy and welfare sociology. *Globalisation, Societies and Education* 18(4): 391–405, DOI: <https://doi.org/10.1080/14767724.2020.1732195>
- Baranowski M., Lucys P. (2015). Nadzorować i kształtować. Wymiary społeczeństwa sieciowego. *Człowiek i Społeczeństwo* 40: 13–27.
- Bauman Z. (2006). *Płynna nowoczesność*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Z. (2007). *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*. Warszawa: Sic!
- Blitvich P. G.-C., Lorenzo-Dus N. (2013). Reality Television: a discourse-analytical perspective. [w:] *Real talk: Reality Television and discourse analysis in action*. Basingstoke–New York: Palgrave Macmillan.
- Chomsky N. (1999). *Rok 501. Podbój trwa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Czapnik S. (2016). Nowe technologie komunikacyjne a demokracja. [w:] *Antynomie i paradoksy współczesnej demokracji*. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Czapnik S. (2017). Groźne i stronnicze. Środki masowego przekazu w myśli Bronisława Łagowskiego. *Zeszyty Prasoznawcze* 60(4): 760–778, DOI: 10.4467/22996362PZ.17.044.8186.
- Czapnik S. (2018). *Przestrzeń polityki w myśli teoretycznej późnego Zygmunta Baumana*. Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Marks K., Engels F. (2008). *Manifest komunistyczny*. Warszawa: Jirafa Roja.
- Pierzchalski F. (2013). Polityka jako „męskie spojrzenie”. [w:] *Metafory polityki*, t. 4. Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Sherry M., Martin K. (2015). *Jersey Shore: part fantasy, part train wreck cloaked in neoliberalism*. *Journal of Popular Culture* 47(6): 1271–1282, DOI: 10.1111/jpcu.12211.